

Komunikat PAP: RPO: Rada Europy powinna zająć stanowisko w sprawie Tybetu – 31 marca 2008 r.

31.03.2008 17:08

31.3. Warszawa (PAP) - Rzecznik praw obywatelskich Janusz Kochanowski zamierza zwrócić się do Rady Europy z prośbą, by zajęła stanowisko w sprawie Tybetu. "Kwestia praw człowieka tego wymaga" - podkreślił rzecznik.

RPO zorganizował w poniedziałek spotkanie z przedstawicielami organizacji pozarządowych działających na rzecz przestrzegania praw człowieka w Tybecie, by wspólnie zastanowić się, co można zrobić w tej sprawie.

Zdaniem przedstawicieli organizacji pozarządowych, w sprawie Tybetu nie można dawać za wygraną, trzeba podejmować wysiłki, by zainteresować problemami Tybetańczyków jak największą liczbę ludzi i naciskać na rządy oraz struktury europejskie, by ustosunkowywały się do kwestii łamania praw człowieka.

W zeszłym tygodniu Kochanowski napisał list do Dalajlamy, dołączając się do zaproszenia do złożenia wizyty w Polsce, jakie wystosował marszałek Senatu Bogdan Borusewicz. Podczas poniedziałkowego spotkania ustalono, że biuro rzecznika zaprosi także Dalajlamę do wzięcia udziału w uroczystych obchodach 20- lecia urzędu RPO w Polsce, podczas których miałby okazję spotkać się i porozmawiać z kilkudziesięcioma ombudsmenami z całej Europy oraz Wspólnoty Niepodległych Państw. RPO zaznaczył, że liczy się z możliwością, że Dalajlama nie będzie w stanie przyjechać tak szybko, jednak ma nadzieję, że w takim przypadku do Warszawy przyjedzie jego przedstawiciel.

"To spotkanie to rozpoczęcie działań w tej sprawie. Chciałem dowiedzieć się, jakie są możliwości, okazuje się, że jest ich niemało" - powiedział PAP Kochanowski.

Jak podkreślił Piotr Cykowski z Fundacji Inna Przestrzeń, należy upodmiotawiać rząd tybetański. "Dobrze było by, gdyby przedstawiciele naszego rządu utrzymywali stosunki ze swoimi odpowiednikami w Tybecie. Nie ograniczać się do samego Dalajlamy, ale wspierać tych, którzy zostali demokratycznie wybrani, by kontynuować jego dzieło" - przekonywał.

Karolina Grot z Monitora Olimpijskiego, projektu, który ma informować o stanie przestrzegania praw człowieka w Chinach w kontekście olimpiady, powiedziała, że przed rozpoczęciem igrzysk rząd polski powinien zająć oficjalne stanowisko, w którym wyraża niezadowolenie z sytuacji w Tybecie. "Wiemy, że to kwestia polityczna, ale prawa człowieka należy odseparować od relacji ekonomicznych" - mówiła.

Podczas spotkania wskazywano również na inne możliwości pomocy Tybetańczykom: umożliwienie im nauki w Polsce czy wsparcie na poziomie miast (np. Warszawa - Lhasa).

Kochanowski przypomniał, że w związku z olimpiadą w Pekinie napisał także list do prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Piotra Nurowskiego, który ostrzegał sportowców, że za manifestowanie przekonań politycznych podczas igrzysk mogą zostać zdyskwalifikowani. RPO uznał tę wypowiedź za zamach na wolność słowa. W zeszłym tygodniu Nurowski zadeklarował, że będzie bronił sportowców, którzy podczas igrzysk w Pekinie zademonstrują solidarność z Tybetem.

"Nie należy mieszać sportowców do polityki i ja również nie chciałbym niczego ułatwiać ich rękoma. Sami muszą dokonać wyboru, jak się zachować. RPO nie może im tego ułatwiać, może jedynie uzmysłowić problem" - powiedział Kochanowski. Dodał, że w tych okolicznościach każdy gest będzie miał znaczenie - również niepodjęcie żadnego działania.

W poniedziałek spotkanie w sprawie sytuacji w Tybecie, w którym wzięli udział m.in. mieszkający w Polsce Tybetańczycy, zorganizował także marszałek Senatu Bogdan Borusewicz.

10 marca w Lhasie, stolicy Tybetu, w 49. rocznicę krwawego stłumienia tybetańskiego powstania przeciwko Chinom, mnisi buddyjscy zorganizowali pokojowe marsze. W kolejnych dniach przerodziły się one w największe od 20 lat antychińskie demonstracje, obejmujące także zamieszkane przez Tybetańczyków regiony poza granicami Tybetu. Tybetańskie władze na uchodźstwie twierdzą, że w starciach zginęło co najmniej 140 ludzi. Pekin mówi o kilkunastu.

Przywódcy Chin oskarżają Dalajlamę o sprowokowanie starć, by w ten sposób zaszkodzić organizacji tegorocznych letnich igrzysk olimpijskich w Pekinie. Dalajlama odrzuca te oskarżenia. (PAP)

akw/ itm/ mag/